

# PROTEST PIELEGNIAREK

Przedstawiamy przegląd protestów pielęgniarek i położnych w okresie od 21 stycznia do 20 marca 2008 roku. Tylko silna determinacja naszej grupy zawodowej zmusza pracodawców do przyznania podwyżek także pielęgniarkom i położnym.

**Białystok** - Szpital MSWiA - referendum strajkowe. Na 115 oddanych głosów, 115 było na tak. Pierwsza propozycja dyrekcji - około stu złotych podwyżki, ale tylko na styczeń i luty - nie satysfakcjonowała pielęgniarek. Tym bardziej, że lekarze dostali kilkakrotnie więcej. 14 lutego dyrektor obiecał pielęgniarkom podwyżki. Ale okazało się, że jest za mała. „Dostałyśmy 5 procent. To w moim przypadku jest 70 złotych brutto. Przecież to kpina - oburza się jedna z protestujących”. W końcu pielęgniarki ode-

Pracodawca chciał dać 10 proc. podwyżki, a następnie zwiększył jej wymiar do 12 proc., czyli średnio 160 zł. Pielęgniarki nie ustępują. Okupują także siedzibę starostwa powiatowego. W końcu podpisują porozumienie gwarantujące 230 zł podwyżki.

**Belchatów** - Rozmowy trwały od ponad miesiąca. Po kilkudziesięciu spotkaniach wreszcie udało się dojść do porozumienia. Na mocy porozumienia pielęgniarki otrzymają podwyżki wysokości 200 złotych brutto, poza tym osoby z wieloletnim stażem

opiekowali się lekarze oraz oddziałowe. Porozumienie, które protestujący zawarli z dyrekcją gwarantuje personelowi medycznemu 25-procentowy wzrost pensji zasadniczej od lutego, magistrzy pielęgniarstwa dostaną nieco więcej. Pozostali pracownicy, dostaną 14-procentowy wzrost wynagrodzeń. W kwietniu pensje pielęgniarek wzrosną o kolejne 15 proc.

**Częstochowa** - szpital na Praktyce - 520 pielęgniarek zapowiadało, że jeśli nie dostaną podwyżek, to nie przyjdą do pracy, korzystając z prawa do jednodniowego urlopu na żądanie. Po negocjacjach podpisano porozumienie przyznające 200 zł brutto podwyżki. Docelowo pielęgniarki chcą 750 zł brutto, czyli połowy tego, co jesienią dostali lekarze. Obecnie dyrektor poprosił pracowników, by na cztery miesiące dobrowolnie zrezygnowali z wywalczonych w czasie strajków podwyżek, bo placówka znajduje się w fatalnej sytuacji finansowej i walczy o przetrwanie. Załoga odrzuciła prośbę dyrektora.

**Częstochowa - Blachownia** - codziennie na dwie godziny pielęgniarki odchodziły od łóżek pacjentów. Pielęgniarki chciały 40-proc. podwyżki, a dyrektor oferował wzrost płac o 23 proc. W wyniku negocjacji pielęgniarki dostaną 410 zł podwyżki.

**Giżycko** - protestujące pielęgniarki żądają 400 zł podwyżek.

**Gostynin-Zalesie** - Szpital dla Nerwowo i Psychiatrycznie Chorych - pielęgniarki od lutego zarobią o 500 zł więcej.

**Katowice** - szpital im Rydygiera - zapowiedziano strajk generalny. Zamiast odejść od łóżek, pielęgniarki miały zebranie, na którym usłyszały o wynikach zawartego kilkanaście godzin wcześniej porozumienia: wywalczyły 550 zł podwyżki wpisanej do podstawy wynagrodzenia.

**Konin** - pielęgniarki żądały 1000 zł podwyżki. Na dwie godziny odeszły od łóżek pacjentów. Przeprowadziły kolejny 8-godzinny protest, a ze względu na brak reakcji ze strony dyrekcji w dniu 27 lutego 24-godzinny, w którym uczestniczyło około 700 pielęgniarek i położnych. Efekt: dyrekcja chce powrotu do negocjacji. W przypadku braku efektów w negocjacjach protestujący zapowiadali strajk bezterminowy od 3 marca. Ostatecznie podpisano porozumienie i pielęgniarki i położne dostały to, co chciały, czyli 500 złotych podwyżki.

**Koszalin** - Szpital Wojewódzki - pielęgniarki zapowiadały bezterminową akcję protestacyjną, nie odchodząc jednak od

łóżek pacjentów. Domagały się 1000 złotych podwyżki. Propozycja dyrekcji: 300 zł podwyżki. Następnie pielęgniarki obniżyły żądania do 700 zł podwyżki brutto. Rozpoczęły całonocną, bezterminową okupację budynku administracyjnego szpitala. Dyrektor proponuje wszystkim grupom zawodowym pracującym w szpitalu podwyżki w wysokości 5 procent pensji zasadniczej. W przypadku pielęgniarek byłoby to 50-70 zł brutto. Protestujące chcą minimum 300 zł podwyżki. W przyszłym roku chcą dojść do zarobków na poziomie 3 tysięcy zł brutto. Kolejna propozycja dyrekcji szpitala: 300 zł podwyżki brutto od 1 stycznia do 30 czerwca br. i ustalenie od 1 lipca minimalnej pielęgniarskiej pensji na poziomie 2000 zł brutto. - Propozycja została odrzucona. Protestujący nadal domagają się podwyżki płacy zasadniczej o 700 zł netto. Ostatecznie pielęgniarki zawiesiły protest do lipca br., a porozumienie płacowe gwarantuje podwyżki w wysokości 300 zł brutto.

**Lublin** - Dziecięcy Szpital Kliniczny - Pielęgniarki wynegocjowały 37 proc. tego, co dostaną lekarze, czyli 430 zł. Będzie również premia motywacyjna.

**Lublin** - Szpital Wojewódzki - urlop na żądanie wzięło 111 pielęgniarek na około 160.

**Lublin** - Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa - Pielęgniarki chcą podwyżek w wysokości 550 złotych dla osoby ze średnim wykształceniem, 650 z licencjatem i 750 w tytule magistra. Dyrekcja proponuje średnio 150 złotych mniej. Pielęgniarki na to się nie godzą. Dotychczas podwyżki dostali lekarze i personel zajmujący się badaniem krwi: diagnostycy, serolodzy i wirusolodzy. Zdaniem dyrektora to te grupy zawodowe są najważniejsze dla zakładu. Bez nich w ogóle nie mógłby on funkcjonować.

**Lublin** - Pogotowie Ratunkowe - Związki zawodowe działające w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego podpisały porozumienie z dyrekcją dotyczące podwyżek płac dla zespołów karetek - ratownika medycz-

nego, kierowcy, pielęgniarki. Dla ratownika medycznego podwyżka wyniosła 450 zł brutto do pensji zasadniczej, dla pielęgniarki tyle samo, dla kierowcy 300 zł, dla dyspozytora 230 zł.

**Międzyrzecz** - Dyrektor zaproponował od 100 do 180 zł podwyżki wynagrodzenia zasadniczego plus ewentualne dodatki. Pielęgniarki propozycje przyjęły.

**Myszków** - pielęgniarki zapowiadały bezterminowy strajk. Dyrekcja zaproponowała 200 zł podwyżki. Akcję protestacyjną zawieszono do końca czerwca.

**Łęczyca** - pielęgniarki nie odchodzą od łóżek pacjentów. Protest prowadzą po godzinach pracy, zamiast do domu pielęgniarki po skończonym dyżurze okupują świetlicę placówki. W protestie brało udział 120 pielęgniarek z ponad 200 zatrudnionych w szpitalu. Pielęgniarki domagają się 300 zł brutto podwyżki i włączenia 263 zł dodatku do płacy zasadniczej. Dyrekcja szpitala zaproponowała początkowo 125 zł brutto, a następnie 150 zł.

**Łomża** - osiemdziesiąt procent pielęgniarek opowiedziało się za strajkiem i żąda 800 złotych brutto podwyżki na etat. Jeżeli nie będzie podwyżek - będzie strajk. Pielęgniarki chcą, aby strajk był jak najmniej uciążliwy dla pacjentów. Następnie pielęgniarki rozpoczęły strajk okupacyjny. Porozumienie płacowe obejmuje dwuetapową podwyżkę. Pierwsza, liczona od 1 marca ma wynieść 200 zł, kolejna, od maja - następne 270 zł.

**Łódź** - Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki - pielęgniarki odeszły od łóżek i nie godzą się na zaproponowane przez dyrekcję dodatkowe 200 zł. Pielęgniarki pikietowały w głównym hallu szpitala. Protestujący chcą dodatkowych 600 zł od stycznia i identycznej podwyżki w lipcu. Dyrekcja szpitala proponuje pielęgniarkom z najniższym stażem podwyżki zasadniczej pensji średnio o 380 złotych, a pielęgniarkom z dłuższym stażem od 600 do prawie 800 złotych brutto. Podwyżki miałyby dostać w dwóch ratach od stycznia i od lipca tego roku. Pielęgniarki odeszły

20 stycznia 2008 r.

Pan Donald Tusk  
Premier RP

*Szanowny Panie Premierze*

W dniu 21 stycznia w większości jednostek ochrony zdrowia rozpoczynają się protesty pielęgniarek i położnych. Członkowie naszej korporacji zawodowej oflagują miejsca pracy, założą czarne koszulki, ale także odejdą od łóżek pacjentów.

W sytuacji zapowiedzi przez Pański rząd systemowych zmian w zakresie funkcjonowania ochrony zdrowia, protesty naszej grupy zawodowej mogą zostać odebrane jako przedwczesne i nieuzasadnione, jednakże źródłem obecnych strajków pielęgniarek i położnych jest polityka płacowa w poszczególnych zakładach opieki zdrowotnej, prowadzona przez dyrektorów po dniu 1 stycznia 2008 roku. Dyrektorów, którzy przez organy założycielskie zakładów opieki zdrowotnej zostali powołani na stanowiska kierowników poszczególnych jednostek, a nie „dyrektorów lekarzy”. Efektem przedmiotowej polityki płacowej jest bardzo dobrze wynagradzany lekarz oraz nadal źle wynagradzana pielęgniarka i położna. Razem z lekarzami pracujemy na tych samych oddziałach szpitalnych, w często zadłużonych jednostkach ochrony zdrowia. Natomiast przedstawiciele naszej grupy zawodowej od dyrektorów zakładów opieki zdrowotnej słyszą - „nie ma środków finansowych na podwyżki płac”.

Ta sytuacja przyczyniła się do radykalizacji żądań płacowych. Efektem są protesty pielęgniarek i położnych na poszczególnych oddziałach szpitalnych np. w formie urlopów na żądanie oraz zapowiedzi składania wypowiedzeń z pracy całych zespołów pielęgniarek i położnych. Warto podkreślić, że wyżej cytowane działania to często oddolna inicjatywa pracowników, która nie jest inspirowana przez związki zawodowe.

Taka sytuacja ma miejsce po raz pierwszy i jest wyrazem determinacji pracowników, którzy mają poczucie pomijania elementarnych zasad przyzwoitości społecznej przez dyrektorów publicznych zakładów opieki zdrowotnej przy ustalaniu wysokości wynagrodzeń.

Panie Premierze, stopień determinacji pielęgniarek i położnych w poszczególnych jednostkach ochrony zdrowia w zakresie podejmowania działań mających na celu doprowadzenie do podniesienia wynagrodzeń, jest znacznie wyższy niż rok temu podczas protestów w „Białym Miasteczku”.

Wobec powyższego zwracam się z prośbą o Pańskie osobiste zaangażowanie w działania mające na celu przywrócenie elementarnych zasad przyzwoitości społecznej przy ustalaniu wysokości wynagrodzeń pracowników publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Redakcja Portalu i Gazety  
Pielęgniarek i Położnych

szły jednorazowo od łóżek na dwie godziny, a później codziennie po trzy godziny. Brały również masowo urlopy na żądanie. Dwie pielęgniarki prowadziły głódówkę. Ostatecznie protest zawieszono na dwa tygodnie do czasu gdy NFZ przedstawi informację na temat ewentualnego wzrostu kontraktu dla szpitala.

**Bilgoraj** - ponad 70 pielęgniarek ze szpitala odeszło na cztery godziny od łóżek pacjentów. Pielęgniarki domagały się 500 zł podwyżki, rozłożonej na dwie raty. Urlopy na żądanie trwały kilka dni. W końcu doszło do okupacji pomieszczeń dyrekcji szpitala.

mają otrzymać specjalny dodatek. Pielęgniarki domagały się 600 złotych, dlatego nie do końca są zadowolone. W połowie roku obie strony mają się ponownie spotkać przy stole negocjacyjnym, tak by wspólnie ocenić sytuację i ewentualnie poszukać pieniędzy na kolejne podwyżki.

**Bychawa** - urlopy na żądanie wzięło 80 proc. pielęgniarek z oddziału wewnętrznego oraz oddziału dla przewlekłych chorych.

**Bystra** - wynegocjowano dla pielęgniarek i położnych 550 zł podwyżki.

**Chełm** - pielęgniarki odeszły od łóżek. Na oddziałach chorymi

22 stycznia 2008 r.

**APEL PORTALU PIELEGNIAREK I POLOZNYCH**

*Szanowny Panie Premierze,*

W exposé wygłoszonym w dniu 23 listopada 2007 roku wyraził Pan zobowiązanie, że „Nie można dłużej szantażować lekarzy i pielęgniarek ich poczuciem odpowiedzialności i gotowością do nadzwyczajnych poświęceń. Pielęgniarki i lekarze muszą pracować za godziwe pieniądze”.

Zwracamy się do Pana Premiera z apelem o realizację powyższego zobowiązania również w odniesieniu do grupy zawodowej pielęgniarek i położnych.

Dotychczasową realizację powyższego zobowiązania w odniesieniu tylko do jednej grupy zawodowej, odbieramy jako bardzo krzywdzące i odbiegające od standardów wyznaczających elementarne zasady przyzwoitości społecznej.

Redakcja Portalu i Gazety  
Pielęgniarek i Położnych